№. 266. w Wtorek dn. 14. Listopada. 1848.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

PROKLAMACYA.

Stan bezprawny panujący od dawna w stolicy mojéj Berlinie, który zagrażał wtrąceniem kraju całego w otchłań anarchii, zmusił mię, za poradą moich ministrów odpowiedzialnych, do przeniesienia zgromadzenia powołanego ku ułożeniu konstytucyi państwa do Brandenburga, i aby środek ten mógł być wykonanym, do odroczenia tegoż aż do 27. m. b. Z tego samego powodu rozkazałem siłę wojskową w téj mojéj stolicy znacznie powiększyć, jakoteż tamtejszą gwardyą obywatelską ze względu na jéj postępowanie bezprawne, stósownie do §. 3. prawa pod 17. Października r. b. wydanego o ustanowieniu gwardyi obywatelskiéj, aż do jéj reorganizacyi rozwiązać. Wiem o tém dobrze, iż środki te rozmaicie na złą stronę wykładane będą i pewne stronnictwo rewolucyjne może ich nadużyć dla wzbudzenia obawy o utrzymanie wolności udzielonych ludowi mojemu nawet u obywateli zresztą dobrze myślących. Ale również jasne mam przekonanie, że przysłości Prus i Niemiec służyło prawo żądania kroku tego odemnie i rządu mojego. Udaję się zatem w téj chwili stanowczéj do całego kraju, do was wszyscy moi wierni Prussacy, z tém zaufaniem, iż stanowczo potępicie opór bezprawny, jaki pewna część zastępców waszych we względzie przeniesienia zgrom. nar. stawia, nieważając na obowiązki prawdziwe względem ludu i korony. Upominam was, abyście niewierzyli podszeptom, któremiby was przekonać zamierzano, jakobym ja chciał wolności w Marcu wam obiecane ograniczyć, jakobym znów z rozpoczętéj drogi konstytucyjnéj zboczyć zamyślał! — Prussacy! wy, którzy wytrwaliście w starodawném, niezachwianém ku mnie zaufaniu, którzy zachowaliście w pamięci dzieje królewskiego domu mego i stanowiska jego do ludu, was błagam, abyście się i nadal tego trzymali, tak w dniach nieszczęścia jak i pomyślności. Was zaś, którzyście się chwiać poczęli, zaklinam, abyście wstrzymali się na przykréj ścieszce, któréjście poszli, i zaczekali na czyny, które nastąpić mają! — Wszystkim wam daję jeszcze raz zapewnienie niezmienne, że waszych wolności konstytucyjnych w niczém nie ukrócę, że najświętszém staraniem mojém będzie, okazać się przy pomocy Boga dobrym dla was królem konstytucyjnym, abyśmy wspólnie trwałą i wspaniałą wystawili budowę, pod któréj zasłoną, oby dla pożytku naszéj pruskiéj i całéj niemieckiéj ojczyzny, potomstwo nasze spokojnie i zgodnie błogosławieństwem istotnéj i prawdziwéj wolności w późne cieszyło się wieki!

Niechaj temu Bóg błogosławieństwa swego udzieli!

Sanssouci, 11. Listopada 1848. Fryderyk Wilhelm.
kontr. s. Hr. Brandenburg. Ladenberg. Strotha. Manteuffel.

My Fryderyk Wilhelm, z Bożéj łaski, król pruski itd. itd.

Po rozporządzeniu naszém we względzie przeniesienia do Brandenburga nad H. zgromadzenia powołanego do ułożenia konstytucyi, część pewna tegoż zgromadzenia wbrew rozporządzeniu w sposób bezprawny narady swoje w miejscu nadal odbywała. Gwardya zaś obywatelska miasta Berlina nietylko przez oświadczenie ich komendanta odmówiła udzielenia pomocy potrzebnéj środkom rządu państwa przeciw tym zabiegom bezprawnym, ale nawet owych członków zgromadzenia narodowego odbywających daléj swoje bezprawne i bezskuteczne obrady, rzeczywiście pod opiekę swoję wzięła. Lubo nader nam jest bolesno, iż przeciw gwardyi obywatelskiéj Berlina, która w okolicznościach szczególnych w sposób chwalebny dla spokojności i bezpieczeństwa miasta działała, z przynależnymi nam środkami prawnemi wystąpić musimy, to jednakże poczuwamy się do obowiązku zamachowi takiemu na porządek publiczny koniec położyć. Rozporządzamy zatém na wniosek naszego ministerstwa i z zastósowaniem do §. 3. prawa względem ustanowienia gwardyi obywatelskiéj pod 17. Październ. t. r., które brzmi: »Rozporządzenie królewskie z ważnych w rozkazie wymienić się mających powodów może uwolnić od służby albo rozwiązać gwardyą obywatelską gmin pojedyńczych lub powiatów.

»Uwolnienie od służby niemoże się rozciągnąć nad 6 miesięcy. — Na przypadek rozwiązania, powinno rozporządzenie względem nowéj organizacyi gwardyi narodowéj w ciągu 3 miesięcy nastąpić.«

jak następuje:

Gwardya obywatelska miasta Berlina rozwięzuje się niniejszem, i władzom dotyczącym poleca się wykonanie bezzwłoczne tego rozporządzenia.

Dan w Sanssouci 11. Listopada 1848. Fryderyk Wilhelm.
kontrs. hrabia Brandenburg. Ladenberg. Strotha. Manteuffel.

Rozporządzenie. Dotychczasowy minister sprawiedliwości Kisker uwolniony od obowiązków ministerstwa sprawiedliwości, objął urząd dawniejszy prezesa sądu nadziemiańskiego w Neuburgu; a deputowany radzca tajny Rintelen został zamianowany ministrem sprawiedliwości.

Berlin. — Zgromadzenie narodowe pruskie. Posiedzenie dnia 10. Listopada.

Wchodząc do gmachu posiedzeń o godzinie 5. z rana, ujrzeliśmy gwardyą obywatelską, stojącą na okół gmachu przy broni złożonéj w kozły i rozmawiającą z ludem. W sali obiegały rozmaite wieści, że po południu ogłosi rząd stan oblężenia Berlina, że pułkownik Weber ruszy z dwoma batalionami 9. pułku na teatr i wezwie zgromadzenie do rozejścia się.

Prezes Unruh oświadcza, że w skutek odebranéj w nocy dzisiejszéj wiadomości, ujrzał się spowodowanym do zwołania zgromadzenia narodowego z rana na godzinę 5., zamiast naznaczonéj 9. godz.

Prezes każe czytać niektóre nadesłane pisma i tak deputowanego Danielsa, członka prawéj strony doniesienie, iż przybędzie do Brandenburga na dzień 27. b. m., a nie uzna żadnych postanowień tymczasem zapadłych. Drugie pismo prezesa ministrów Brandenburga brzmi jak następuje:

Do radzcy rejencyjnego Unruha:

WPan przesłałeś do ministerstwa stanu pismo z dnia dzisiajszego, w którém zawiadamiasz o uchwałach zapadłych już po przeniesieniu zgromadzenia na inne miejsce. Z obowiązku zwracam uwagę WPana, że uchwały tego rodzaju nie tylko są nieprawne, a tém samém nic nieznaczące, ale jeszcze deputowani udział w nich biorący dopuszczają się przywłaszczania praw korony i przekroczenia przeciw konstytucyi. Pozostawiając WPanu zawiadomienie o tém piśmie deputowanych, którzy przekroczyli przepisy prawa i odmówili winnego posłuszeństwa rozkazom N. Pana, zwracam jego uwagę, iż nie tylko sam, ale i deputowani nadwerężający tak ciężko prawa korony, ściągacie na siebie całą odpowiedzialność za nieszczęśliwe skutki, które z tego postępowania nieprawnego wypłynąć mogą.

Berlin, dnia 9. Listopada 1848.

Prezes ministrów hr. Brandenburg.

Trzecie pismo nadesłał dowódzca gwardyi obywatelskiéj Rimpler wraz z pismem prezesa policyi Bardelebena. Bardeleben oświadcza, iż minister spraw wewnętrznych widząc, że zgromadzenie narodowe krom rozkazu królewskiego daléj obraduje, polecił mu wezwać dowódzcę gwardyi obywatelskiéj, ażeby przeszkodziła dalsze obradowania sejmu i nie wpuszczała dnia 10. b. m. członków zgromadzenia, którzyby o godzinie 9. pospieszali na posiedzenie. Wolno jéj atoli wypuszczać z sali członków, którzy przez całą noc w niéj pozostali. Jeżeli do 6. godziny z rana nie nadejdzie od niego odpowiedź, natenczas uważaném zostanie, że komendant bürgerweryi nie zamierza wykonać rozporządzenia tego, a natenczas król. władze same się zajmą jego wykonaniem.

Na to pismo prezesa policyi Bardelebena odpowiedział pan Rimpler, że po naradzie z majorami bürgerweryi, zgadza się na to zdanie, że lubo jeszcze nie uchwalono konstytucyi, jednakowoż zgromadzenie narodowe patentem królewskim powołane zostało wyraźnie do Berlina, tudzież prawem wyborczem z d. 8. Kwietnia r. b., stolica Prus jest wyznaczona na miejsce

zebrania się zgromadzenia narodowego. Przeniesienie tudzież odroczenie na dni 17 zgromadzenia narodowego uważa bürgerwerya za nadwerężenie praw i wolności, przeto w ich obronie stanąć postanawia. Z resztą bürgerwerya wezwaną tylko być może pod broń przez naczelnika gminy, lub przez urzędników delegowanych przez gminę, albo nakoniec przez władzę powiatową nad nią przełożoną, według §. 65. w połączeniu z §. 1. prawa bürgerweryi. Komendant bürgerweryi żałuje więc, że wykonać nie może poleceń prezesa policyi i protestuje przeciw użyciu wojska.

Prezes poleca nadto odczytać adress cechów berlinskich, który brzmi jak następuje:

Adress komitetu okręgowego stowarzyszonych robotników do zgromadzenia narodowego:

Reprezentanci ludu! Robotnicy Berlina składają podziękowanie wam za dopełnienie wierne obowiązku i odrzucenie uroszczeń wiarołomnych doradzców korony. Krwawo zdobyta wolność ludu, godnie jest przez was bronioną. Robotnicy Berlina są uzbrojeni i gotowi pójść za waszą radą, gdyby się ośmielono nadwerężyć prawa ludu przez targnięcie się na ich reprezentantów. Ofiarują wam swe ręce i krew przeciw wszelkiemu nieprzyjacielowi, któryby się chciał dopuścić zdrady kraju na was i wolności ludu.

Berlin, d. 9. Listopada 1848.

(Podpisy komitetu i reprezentantów wszystkich cechów rzemieślniczych Berlina: Pełnomocnictwa są złożone w sekretaryacie zgromadzenia narodowego.)

Prezes: uwiadamiam dostojnie zgromadzenie, że przed chwilą przybyła deputacya magistratu do nas. Wezwałem wiceprezesa Bornemanna, Philipsa i Waldecka, aby byli obecnymi podczas rozmowy z deputacyą. Deputacya oświadczyła nam, że magistrat dziś jeszcze z rana poda adress do Naj. Pana, ażeby cofnął swój rozkaz gabinetowy, względem przeniesienia sejmu do Brandenburga, ażeby uchylić spór powstały pomiędzy królem, a zgromadzeniem narodowém i zapobiedz rozlewowi krwi. Odpowiedziałem na to, iż tylko oświadczam deputacyi moje zdanie osobiste, i zgadzam się na zdanie jéj, iż krwi rozlanie w skutek wezwania zgromadzenia narodowego zaszkodziłoby dobréj sprawie, gdy przeciwnie zachowanie się spokojne, uchyla wszelki powód do ogłoszenia miasta w stanie oblężenia. Sprawa ta odniesie tylko zwycięstwo przez bierny opór i oświadczenie się całego kraju. Dopóki wolność prassy i prawo stowarzyszania się zanowaném będzie, dopóty reakcya nieczego niedokaże, a my nad nią i bez krwi rozlewu odniesiem zwycięstwo. Jeżeli prassa, większe miasta stanowczo się za nami oświadczą i zaprotestują przeciw ministerstwu, natenczas cały kraj odniesie niewątpliwe zwycięstwo. Jeżeli kraj, albo część wielka jego nie podzieli z nami przekonania, natenczas cała odpowiedzialność ciężyć będzie na kraju, iż nowy krzew wolności uschnie. Co do nas nie możemy w téj sprawie ani na krok ustąpić, boby się zdawało, że kraj i zgromadzenie narodowe poddaje się pod nieprawne rosporządzenia. Zawiadomiłem także deputacyą, jako też to samo i tu powtarzam, iż ja wraz z wiceprezem Bornemanem udaliśmy się do Potsdamu do króla i prosiliśmy przez jenerała Willisena o posłuchanie, celem przedłożenia królowi prawdziwego stanu rzeczy i jakie jest usposobienie kraju. Król kazał nam oświadczyć, że nie ma czasu do dania nam posłuchania. Od téj chwili przekonałem się, że król nie chce się dowiedzieć o położeniu rzeczy. Co do nas, stawiać tylko musimy opór bierny, a kraj nas cały wesprze. Jeżeli nas spędzą przemocą z naszych miejsc, natenczas zyskamy daleko więcéj przez wpływ moralny, niż za pomocą broni gwardyi obywatelskiéj. Z tego powodu też wezwałem bürgerweryą otaczającą gmach naszego zgromadzenia, do stawiania tylko oporu biernego. My zaś z naszéj strony nie opuścimy miejsc naszych. Co oświadczyłem bürgerwerii, to także powtórzyłem komitetowi robotników z podziękowaniem za ich gotowość wystąpienia w naszéj obronie.

Obecnych członków w zgromadzeniu jest 223. Zgromadzenie przyjmuje wniosek Wollhejma, Kämpfa i Schultza, ażeby niezwłocznie wszyscy deputowani na posiedzenie zgromadzenia narodowego przybyli, którzy nieznajdują się na urlopie lub nie są złożeni chorobą.

O godz. $9\frac{1}{2}$ okazuje się z przeliczenia deputowanych, że ich jest 251.

Na posiedzeniu popołudniowém zabiera głos deputowany Berg w te słowa: moi panowie, czas nagli, powinniśmy się na wszystko przygotować, z tego powodu odebrałem pieczęcie zgromadzenia narodowego od niższych urzędników i składam je tu na stole. (Przez okna z sali zgromadzenia widać ogromne massy piechoty i artyleryi wchodzące przez ulice Mohren i Charlottenstrasse na plac teatru, który obstawiają.)

Pilet czyta proklamacyą do ludu napisaną przez komissyą na ten cel wysadzoną: Do ludu pruskiego!

Ministerstwo Brandenburga, które wbrew oświadczeniu jednogłośnemu zgromadzenia narodowego objęło ster rządów kraju, rospoczęło od tego swoje urzędowanie, że jednostronnie nakazało odroczenie posiedzeń zgromadzenia narodowego i przeniesienie ich do Brandenburga. Zgromadzenie reprezentantów ludu pruskiego wdzieranie się to w swe prawa tym sposobem odparło, iż znaczną większością postanowiło swe obradowania odbywać w Berlinie; oświadczyło zarazem, że korona nie ma prawa, do odroczenia, przeniesienia lub rozwiązania zgromadzenia narodowego w brew jego woli, i że uważa urzędników odpowiedzialnych, którzy doradzali wydania owego rosporządzenia, za niezdatnych do stania na czele rządu kraju, za dopuszczających się nadwerężenia obowiązków względem korony, kraju i zgromadzenia narodowego. Ministerstwo Brandenburga w skutek tych wypadków ogłosiło zgromadzenie za nieprawne i zagroziło użyciem wojska, w celu przeszkodzenia dalszych narad. W tak przykréj chwili, gdzie prawną reprezentacyą ludu bagnetami rospędzają, wołamy na was: trzymajcie się silnie zdobytych wolności, tak jak my starać się będziemy naszemi całemi siłami i naszém życiem utrzymać je, ale nie schódźcie ani na chwilę z toru prawnego. Spokojne i stanowcze wystąpienie ludu dojrzałego do wolności, przy pomocy boskiéj zwycięży.

Pruskie narodowe zgromadzenie.

Proklamacyą tę przyjęło zgromadzenie jednogłośnie i kazało odbić ją w 40,000 egzemplarzach.

W chwili kiedy w sali dla zmierzchu nadchodzącego zapalano światło, donosi prezes, że komendant bürgerwerii zawiadomił go o obsadzeniu całego placu około teatru wojskiem i że na zapytanie jego odpowiedział jen. Thümen, że to czyni z wyższego roskazu, a jeżeli się chce dowiedzieć o powodach, po winien się zapytać jenerała Wrangla. Rimpler zapytał się więc Wrangla, czemu wojsko otoczyło teatr, na to Wrangel: czemu stoi bürgerweria około teatru? Na to Rimpler: dla obrony zgromadzenia narodowego. To i moje wojsko ustawiłem na obronę zgromadzenia narodowego, odrzekł Wrangel. Z resztą wojsko jego przyzwyczajone jest do biwakowania i dopóty pozostanie, dopóki zgromadzenie obradować będzie, chociażby i to trwało przez dni 8. On zaś (prezes zgromadzenia) odpowiedział Rimplerowi, że tylko powierza się zgromadzenie opiece bürgerwerii, a nie chce wojska. Oświadczyć to także kazał Wranglowi.

Po kilku minutach nadchodzi odpowiedź od Wrangla, że nie zna żadnego zgromadzenia narodowego. Dotychczasowe zgromadzenie zostało przez jenerała Brandenburga rozwiązane. Każdego wypuści, ale nikogo nie wpuści do sali teatralnéj.

Prezes wnosi o założenie protestacyi przeciw gwałtowi wojska i odroczenie posiedzenia do jutra do godziny 9, o któréj in corpore wszyscy mają przybyć na zgromadzenie. Berg żąda, ażeby zgromadzenie mając na czele prezesa, opuściło dzisiajsze posiedzenie. Czemu stało się zadosyć, a skoro deputowani się ukazali, powszechne okrzyki uwielbienia dla nich dały się słyszeć, a bürgerweria odprowadziła na miasto dostojnych członków zgromadzenia.

Posiedzenie 11. Listopada. — Członkowie zgromadzenia narodowego, po trzech trzymają się za ręce, śród szpaleru nieprzejrzanego ludu udali się ku teatrowi. Drzwi do gmachu były zamknięte. Prezes Unruh zapukał do drzwi i zażądał, ażeby otworzono je zgromadzeniu narodowemu. Głos wewnątrz odpowiedział: drzwi są zamknięte z rozkazu ministerstwa i nie mogą być otworzone. Z nieznaną osobą nie mogę się wdawać w parlamentarną rozmowę, proszę o wyjście do nas, rzekł prezes. Głos wewnątrz: jestem komendantem w tym gmachu, bronić go muszę i niemogę się wdawać w żadne układy.

Niektórzy z obecnych doradzali, aby prezes kazał otworzyć drzwi z zewnątrz, lecz na to prezes odpowiedział, że w nocy napadł major Brause z wojskiem od sceny teatralnéj na salę posiedzeń, któréj pilnowała bürgerweria i na zapytanie dowódzy bürgerweryi o jego legitymacią odpowiedział major, iż żołnierze jego są najlepszą legitymacią. Dowódzca bürgerweryi w skutek odebranéj instrukcyi zachowania się biernie, opuścił salę i ustąpił przemocy. Z tego powodu sądzi, iż nienależy drzwi zewnątrz otwierać. Zgromadzenie narodowe w uroczystym pochodzie udało się przez Jägerstrasse i Werdersche platz do hotelu rossyjskiego i tam na wniosek Harrasowica i w skutek mowy Waldecka, że nie mury, nie kamienie, ale członkowie żywi z sercem i wolą, przedstawiający naród szesnastomilionowy, stanowią nowe zgromadzonie narodowe, — ogłosił prezes Unruh posiedzenie zgromadzenia za zagajone. Odczytano pismo bractwa strzeleckiego, które ofiarowało swoje zabudowania bezpłatnie na miejsce posiedzeń zgromadzenia narodowego.

Berg mówi: kiedy zatknięto prawo na bagnetach, rząd kraju jest chory. Dałby Bóg, żeby wyzdrowiał. My zastępcy powinniśmy być każdéj chwili na swojém miejscu, dla okazania ludowi, że nie ustajemy w obronie jego praw najświętszych.

Prezes donosi, że powołuje zgromadzenie na posiedzenie do strzelnicy. — Zgromadzenie zakłada protestacią przeciw najściu wojska na salę zgromadzenia narodowego. Potworowski żąda, ażeby czém spieszniéj zgromadzenie uwiadamiano o nadchodzących adressach z prowincyi. Posiedzenie odroczono o $11\frac{3}{4}$, i ustanowiono zagajenie następnego posiedzenia o 3 godzinie.

Wielkie Księstwo Badeńskie. — Niemiecka gazeta heidelbergska roni łzy rozpaczy nad wypadkiem następującym, o którym donosi: Heidelberg, dn. 2. Listopada. Nasi republikanie zdaje się odetchnęli teraz na nowo, bo po wszystkich publicznych domach odbywają zgromadzenia, w których naradzają się i piją na cześć Heckera i rzeczypospolitéj. Dawno coś podobnego nie widzieliśmy. Wiedeńskie wypadki nieco ich przeraziły i dla tego dotąd nie zakłócono spokojności publicznéj. Jednakowoż ci republikanie zapraszają wojsko nassauskie i w szynkowniach z żołnierzami śpiewają

piosnkę Heckera. Dobrzeby było, gdyby wojska przenoszono tu ztąd często, aby się nie zapoznawało z obywatelami i nie psuło się. Nasi republikanie wszystko przewracają jak krety i martwią naszego namiestnika rzeszy.

Austrya.

Wiedeń 7. Listopada. — Komenda miasta użalała się przed Jelaczicem o nadużycia wojsk kroackich, na co jéj ban odpowiedział, że jego ojczyzna ofiary niezliczone poniosła dla uratowania monarchii, że Latour zginął śmiercią haniebną, że wojska jego ocaliły zamek, któryby powstańcy byli spalili, a teraz pod gołem niebem wystawieni są na przykre zmiany powietrza, jeżeli zaś żołnierze dopuszczą się pojedyńczych nadużyć, można to uważać jako oburzenie o zerwanie kapitulacyi, które będzie plamą niezatartą na mieszkańcach Wiednia. Szkody niechaj powstańcy wynagrodzą. Feldmarszałek Welden zamianowany gubernatorem Wiednia. Rada gminna ogłasza, iż robotnicy na pewnych miejscach znajdą zatrudnienie. Z pomiędzy proletariuszów zdatnych do noszenia broni pakują do szeregów przerzedzonych wojska. Wieść się rozeszła, że Smolkę i Borosza aresztowano, aby wymienili morderców Latoura, lecz to byłoby nadużyciem przeciw wolności osobistéj deputowanych sejmu, oczywiste naruszenie konstytucyi wywalczonéj. — Wiadomość o zniknieniu akademików z auli potwierdza się, przebranie i ogolenie bród i wąsów dopomogło im, iż ich nie poznano, wielu jednakże ma się znajdować w niewoli Windischgrätza. Przetrząsano domy za bronią i prochem, a przytém chwytano obwinionych, których długa ma być lista; najwięcéj podobno dziennikarzy. — Od 22. Paźd. ubyło w Wiedniu 100,000 ludzi. Wielu pewnie familie napróżno wyglądają z powrotem. Według podania lekarzy obwodowych liczba poległych ma dochodzić do 6000. Proletariusze trzymali się ściśle téj zasady: »świętą jest własność,« przez cały przeciąg czasu niewydarzyło się ani jedno z ich strony nadużycie. Aresztowania nie ustają; professor Fürster, naczelny dowódzca Messenhauser, ze sztabu jeneralnego Fenneberg, — Hauk, Grüzner, Tausenau, Berger, Terzky, którzy należeli do dziennikarstwa ultraradykalnego siedzą w więzieniu. Komendant legii akademickiéj, Aigner, przenosząc śmierć nad niewolą Windischgrätza, sam sobie życie strzałem odebrał. Wielu deputowanych sejmu wyjechało za paszportami z Wiednia, ale czy do domu czy do Kremsier niewiadomo. Według innych niemają jeszcze naczelników powstania. Ślusarza, który zabił Latoura schwytano. Przy zapadnięciu odeonu podobno wielu akademików śmierć znalazło. Jenerał Cordon kazał zamknąć salę sejmową. Żydzi stali dawniéj na czele powstania, a teraz denuncjują. Komendanta korpusu węgierskiego przyprowadzono wczoraj do więzienia.

Raciborz, d. 6. Listopada. — Nic pewnego dotychczas wiedzieć nie można o operacyach wojsk cesarskich wysłanych przeciw Węgrom, natomiast siły węgierskie liczą na 3—400,000 ludzi, a między niemi 50,000 regularnego wojska. Kossuth w całym kraju jest prawie wszechwładnym, jego nadzwyczajna wymowa, nieporównana energia i miłość ojczyzny, zjednały mu powszechne wzięcie. Opowiadają, że siłą swojéj wymowy najzaciętszych nieprzyjaciół przemienia w swoich stronników.

Raciborz, d. 7, Listopada. — Właśnie przyjechał pułkownik z głównego sztabu ks. Windischgrätza wysłany do feldmarszałka Schlika w Krakowie z depeszami, które mają być następującéj treści. Pułkownik Symonowicz (zapewne jeneral Symonicz) na czele 15—20,000 wojska, z Galicyi wkroczył do Węgier, ale atakowany pod Tyrnawą odparty był o 20 mil w tył. W skutek téj przegranéj cofnął się do Morawii, a Windichgrätz posłał mu w pomoc 2 brygady powiększéj części z kawaleryi złożone. Oddziały wojska dzisiejszym pociągiem wiedeńskim do Lundenburgu i Prerawy wyruszyły i dla tege zamiast o $9\frac{1}{2}$ pociąg dopiero o $1\frac{1}{2}$ przybył do Raciborza.

Galicya.

Uwiadomienie. — Ponieważ dla wielkiego natłoku przy składaniu broni termin wyznaczony nie może być dotrzymany, przedłużam przeto czas do oddania broni po 8. Listopada.

Kto zaś z końcem dnia wymienionego nie złoży broni do c. k. arsenału, temu zostanie skonfiskowana, a on sam zostanie prawnie ukaranym.

Lwów, d. 6. Listopada 1848. Hammerstein,
Feldmarszal-leitnant i komenderujący jenerał w Galicyi.

Uwiadomienie. — Ażeby mieć przekonanie, że punkt czwarty wydanéj przezemnie na dniu 2. Listopada 1848. kapitulacyi, mianowicie że wszyscy emigranci, którzy nie są obywatelami austryackiego państwa, i wszyscy Nielwowianie jakoteż obci bez zatrudnienia najdaléj do trzech dni, a tamci bez odwołania kraj opuścić mają, ściśle jest dopełnionem, winni są wszyscy posiadacze domów i rezydencyi w ciągu 48 godzin, to jest do końca dnia ósmego Listopada 1848. przełożonemu magistratu donieść o istotnem dopełnieniu rozporządzenia tego, albo powymieniać imiennie wszystkich tych, którzy rozporządzenia powyższego nie usłuchali; inaczéj obłożeni zostaną karą pieniężną stu reńskich m. k., a w niemożności więzieniem według prawa. — Lwów, d. 6. Listopada 1848.

Hammerstein, generał komenderujący m. p.

Lwów, d. 4. Listopada. — We środę dnia 1. Listopada smutne zdarzenie stało się powodem niezwykłego rozjątrzenia pomiędzy ludem. Na publicznem miejscu powstała kłutnia między dwoma cywilnymi a trzema artylerzystami tutejszéj załogi, przyczém cywilny z gwardyi cięty był pałaszem do żywego. Ten przypadek sprawił znaczne zbiegowisko, coraz bardziéj jątrzące się; jednak pracą i spólną usilnością wojska i gwardyi narodowéj udało się uspokoić zrażone umysły ludu a zaręczeniem że cały ten wypadek będzie niezwłocznie wzięty pod najściślejszę śledztwo, zbiegowisko się rozchodzić zaczęło.

Ale w godzinę niemal wystąpiły jak słychać dwie kompanie gwardyi na placu przed kasarnią artyleryi, i jak się zdaje dla poparcia o wydanie obwinionego artylerzysty zaczęły broń nabijać; to spowodowało posterunek artyleryi do dania sygnału na wojsko, załoga zatym wystąpiła i zajęła stanowiska alarmowe.

W ciągu gdy to się działo, powystawiano w ulicach akademicznéj i przybocznych ormiańskiéj, krakowskiéj, długiéj barykady i coraz się mocniéj rozpalano.

I teraz jeszcze udało się władzom wojskowym i cywilnym wespół z komendantem gwardyi uśmierzyć zajścia. Komenderujący oświadczył ustnie i na piśmie, iż sam niezaczepiony kroków nierozpocznie w zapewnieniu że nowych barykad nie będą stawiać, a powystawione porozbierają.

Nieszczęście chciało, że około szóstéj godziny nazajutrz padły strzały, więc się jeszcze zapalczywiéj chwycono do barykad i po innych ulicach. Wydane zatém zostało i plakatami ogłoszono obwieszczenie, iż jeżeli barykady nie zostaną rozebrane i nie poprzestano bić na gwałt, tedy generalna komenda użyje wszelkich środków militarnych dla rozproszenia zbiegowisk zatrważających publiczną spokojność; ze strony zaś cywilnéj wyszło wezwanie do przełożonych magistratu i wydziału miejskiego z powołaniem się na §. 61. części I. kodeksu karnego, by lud do porządku i spokojności przyprowadzić usiłowali.

Podczas tych układów około 9téj godziny zraniono ciężko dwóch artylerzystów koło zbrojowni; na to ze strony wojska użyto palnéj broni i działa. Po półgodzinnym działowym ogniu powywieszano w wielu miejscach miasta białe chorągwie.

Około 11téj godziny przybyła deputacya z członków wydziału miejskiego z prożbą by wstrzymać ogień, ponieważ obywatelstwo miejskie bynajmniéj nie jest nieprzyjazne wojsku, i przyrzekając, że nakłonią legion akademicki i pospólstwo do uległości w sposób mniéj groźny dla miasta; lecz właśnie podczas téj umowy dały się strzały słyszeć.

Po półgodzinnym ogniu z dział, kiedy się pożar wszczął w ratuszu, przybyła na nowo druga deputacya wydziału miejskiego do gubernatora z prożbą przyczynienia się do generała komenderującego, ażeby wstrzymał kroki militarne przynajmniéj na godzin trzy, a oni tymczasem przyłożą wszelkich usilności by porządek przywrócić.

Za przyczynieniem więc gubernatora nastąpiło zawieszenie ognia; wstrzymanie zaś dalszych kroków mogło nastąpić tylko po przyjęciu następujących warunków: zniesienie barykad — rozbrojenie legii akademickiéj — empuracya gwardyi narodowéj — i wydalenie osób obcych do Lwowa nienależących. Jakoż około trzeciéj doniesiono, że legia akademicka broń złożyć postanowiła, a deputacya wydziału miejskiego z powrotem do komenderującego o trzeciéj po południu oświadczyła gotowość swoją przyjęcia kapitulacyi pod warunkami, które w poprzedzającym numerze gazety naszéj są umieszczone. Legion akademicki ustąpił zatém z akademii rozbrojony, i wieczór jako też i noc przeszły dosyć spokojnie; gdzie niegdzie tylko padały strzały na wojskowych i w odwet oddawane.

Nazajutrz dnia 3. Listopada trwało jeszcze rozjątrzenie; strzały z okien i kryjówek tu i owdzie padały; co spowodowało komendę generalną do ogłoszenia na miasto Lwów stanu oblężenia, chcąc przez to zapobiedz na dal gorszemu krwi rozlewowi i większemu nieszczęściu.

Skutki bowiem zniszczenia z pożaru w mieście już i tak są okropne. Piękny i wielki gmach ratuszny w rynku spłonął, w nim archywum magistratualne i część buchhalteryi krajowéj kassę tylko z wielką pracą uratowano. Oprócz tego zniszczył pożar gmach uniwersytecki i bibliotekę, główną szkołę normalną, instytut techniczny z całém muzeum i zbiorami, gmach starego teatru z salą redutową i wiele domów prywatnych przy uniwersytecie i technice. Dzięki niebu deszcz mocny w nocy przeszkodził, że się pożar daléj nie rozlał.

Sambor, 3. Listopada. — Wysłaną została komissya z wydziału bezpieczeństwa do Sambora dla indagacyi pułkownika i starosty. Przyczyna téj kommissyi jest: pan pułkownik Barko dowiedziawszy się, że jego pułk huzarów cały umknął z Żółkwi wraz z oficerami, powziął myśl gonienia ich sam i dowiedziawszy się, że oni już są w Samborskiém wpadł extrapocztą do Sambora po wojsko. Po drodze zaś buntował chłopów, aby gonili za huzarami, bo ich Polacy zbuntowali przeciw Cesarzowi, i doprowadził do tego, że dwie wsie z ponabijanemi na sztorc kosami, i w inną broń opatrzone goniły za wojskiem węgierskiem, lecz w drodze spotkawszy naszych czterech ułanów od gwardyi konnéj lwowskiéj, zbili ich, pokaleczyli, związali i do Sambora odwieźli, gdzie ich pan starosta bardzo mile przyjął. Ze strony rządu do téj komissyi wyznaczony jest dawny starosta Rzeszowski Festenburg.

Włochy.

Rzym 26. Paźd. — Z rozruchu na przedmieściu Ghetto wywiązała

się nienawiść zacięta chrześcian rzymskich przeciw Żydom, lecz wczoraj już straże wystawione na obronę Izraelitów z małym wyjątkiem na Piazza Giudia można było ściągnąć do koszar. Żydzi w zamieszaniu ranili ciężko trzech z gwardyi obywatelskiéj, co dało powód do rozrzucenia pomiędzy lud plakatów podburzających do otworzenia zbrojowni i innych składów broni, i uderzenia na gniazdo Żydów. Niestety wezwanie to pospólstwa, było dla wielu Rzymian, którzy byli dłużnikami domów bogatych na Ghetto a nie należeli do pospólstwa rzeczą nader pożądaną, gdyż rozumieli, iż przy zamieszaniu ogólném może się rewersy ich spalą. Lecz nieudały się te machinacie tajemne. Tłumy ludu spiknąwszy się z pewną częścią gwardyi postanowiły dzisiaj wszystkim Żydom pogolić brody, i w tym celu udali się z golibrodami na Ghetto, lecz pikiety dragonów porozstawiane w owéj dzielnicy miasta przeszkodziły wykonaniu téj przysługi przyjacielskiéj. — W zeszłą niedzielę przybył tutaj do reprezentanta dyplomatycznego Toskanii goniec umyślny z Florencyi z doniesieniem urzędowém, że i król neapolitański zdecydował się do udziału stanowczego w związku włoskim, przez opata Rosmini zaprojektowanym. Rosmini żąda aby reprezentantów zjazdu, z rozmaitych parlamentów włoskich wybrano. Tylko królowi sardyńskiemu projekt ten niebardzo się podoba. Pragnie on, aby kontrahenci wprzód zastrzegli połączenie państw lombardzko weneckich z Piemontem, które zwycięstwa Radeckiego unieważniły, jakoteż kontyngens stosunkowy wojska regularnego do prowadzenia wojny pod rozporządzenie jemu dostawili, i nie prędzéj o związku mówili aż po ukończeniu wojny.

Turyn 1. Listopada. — Wczoraj rozeszła się tutaj pogłoska, że jenerał Pepo pobił Austriaków w okolicy Wenecyi. Listy z Padwy z d. 27. z. m. potwierdzają wiadomość, że Wenecianie 26. Paźdz. zrobili w znacznéj liczbie wycieczkę z warowni Malghera i opanowali Mestre i Tusina. Pod Mestre zabrali nieprzyjacielowi dwa działa, i posunęli się ku Dolce. Według National savoisien Pepe miał Austriaków odpędzić aż ku Padwie i zabrać im 8 dział. Gazeta mediolańska utrzymuje przeciwnie, że powstanie w Lombardyi już zupełnie utłumiono, i jako dodatek do swego doniesienia, zawiera proklamacią feldmarszałka Haynau do miasta Chiavienny, która zaczyna się wyliczaniem obietnic łaskawych cesarza »dobrotliwego,« a Chiavenna mimo tego jednak powstała, i feldmarszałek oświadczywszy, iż ten raz jeszcze przebacza, kończy nałożeniem kontrybucyi, która to biedne miasto do szczętu zniweczy. Kara śmierci i nakładanie kontrybucyi, są to jedyne dwa środki godnego współzawodnika Windischgrätza, któremi Lombardią do dworu austriackiego przywiązać usiłuje. — Opinione donosi o zaburzeniu pomiędzy winowajcami wskazanymi na galery, które jednakże w krótkim czasie uspokojono. Gazeta z Lukki zamieściła depeszę telegraficzną z Livornu, że jenerał Garibaldi posłyszawszy o powstaniu w Lombardyi, wyruszył z wojskiem swojém do Parmy.

Opat Salvi, poseł papiezki na wschodzie, zawarł podobno za pośrednictwem posła francuzkiego układ z Chinami. — W Genuyi wciąż jeszcze wielkie zaburzenie, lubo zatargi pomiędzy wojskiem, a klubami załatwiono. Podług listów z Trevizo, mieli Wenecyanie 29. Października napaść na Mestre i opanować. Załoga składająca się z 600 Austryaków cofnęła się, lecz tego samego dnia po południu nadeszła pomoc, i tak w 1600 piechoty, 1500 jazdy, z jedną bateryą artyleryi uderzywszy na miasto, zmusili Wenecyan do odwrotu. — Nie tylko w Medyolanie starają się lud morderstwami zastraszyć; w Brescia kazał marszałek Haynon jednego księdza rozstrzelać, i to na mocy oskarżenia przez jednego żołnierza prostego, iż miał się bronić sztyletem, gdy go wieczorem na ulicy pojmać chciano, umknął potem i sztylet porzucił, który póżniéj żołnierze podobno znaleźli.

Neapol, dn. 26. Października. — Dzienniki rządowe rewolucyą wiedeńską zowią »epizodem wielkiego dramatu europejskiego,« przyklaskują banowi Jelaczicowi i cieszą się ze zbliżającego się upadku Niemiec, i z powstania nowego wielkiego państwa słowiańsko-austryackiego. Zdaje się jakoby pisarze Ferdynanda zanadto maskę odsłonili, albo też kamarylla jego (tak jak kamarylle wszystkich książąt niemieckich) już tak daleko postąpiła, iż niewzdryga się wystąpić publicznie z aliansem Ferdynanda z Rossyą. Tu w Neapolu nikt nie wątpi. Knuty, więzienia, kopalnie Syberyi zagrażają zachodowi.

Corriere mercantile donosi, że Garibaldi miał być mianowany naczelnym dowódzcą wojsk toskańskich; w. książe Toskanii miał się do Piombino ucieczką ratować, ale ten sam dziennik zarazem dodaje, że podobnego rodzaju wiadomość na potwierdzenie zasługuje. Zdaje się być pewniejszą rzeczą, że ks. Modeny, mniéj na swoich podwładnych przywiązanie liczyć mogący, na nowo Modenę opuścił.

Consulta Lombardzka ogłosiła następny manifest: Consulta lombardzka przekonaną jest silnie, że odmówienie Austryi przyjęcia pośrednictwa, niepodobieństwo w jakiém się znajduje szczerego jéj przyjęcia, równie jak niedorzeczność i niebezpieczeństwo czekania końca rozterek mocarstwa te trawiących, dostatecznie upoważniają króla do nieprzyjęcia pośrednictwa bez ubliżenia ofiarującym go mocarstwom. Zresztą przyczyny, które skłoniły mocarstwa te do wmięszania się w sprawy włoskie istnieć nieprzestaną, a dla własnego interessu będą musiały wmięszać się w nie na nowo.

Opierając się na tych powodach, consulta lombardzka wnosi, że król powinien z przyjaznych okoliczności korzystać, a czyniąc zadosyć ogólnemu życzeniu ludu, rozpocząć kroki nieprzyjacielskie; oświadcza mu uroczyście, że w przekonaniu jéj stósowna chwila nadeszła, że okrucieństwa codziennie przez nieprzyjaciela popełniane, powinny go skłonić, w imię ludzkości, do położenia końca podobnemu stanowi rzeczy.

Turyn, dnia 26. Października.

Proklamacya jenerała Bava, dzisiejszego naczelnego wodza wojsk piemonckich, kończy się następnemi słowy: Żołnierze! czasy są trudne, to prawda, ale wasz patryotyzm ręczy mi za szczęśliwy wypadek, a Włochy nasza wspólna ojczyzna, pogląda na was z ufnością. Niech jedno uczucie, jedna myśl, jedna wola ogarnie wszystkich, myśl wolności i niepodległości téj ziemi błogosławionéj, która oczekuje od zgody, odwagi i cnoty swoich synów ukochanych, dokonania szczytnych przeznaczeń zachowanych przez opatrzność walecznym zwycięzcom pod Goito, Pastrengo i Custozza. — W kwaterze głównéj w Alessandryi, dnia 23. Października 1848. roku.

Francya.

Dziennik sporów poświęcił wyborowi prezesa rzeczypospolitéj obszerny artykuł i miota się przeciw rzeczypospolitéj. Mówi wprawdzie przeciw Ludwikowi Bonapartemu, a nieco przychylnie o Cavaignaku, ale kończy stanowczém oświadczeniem, że w téj sprawie żadnego nie przedstawia kandydata, lecz spokojnie oczekiwać będzie, kogo publiczna opinia przeznaczy na prezesa. Dziennik ten zaleca podobne zachowanie się spokojne stronnictwu konserwatywnemu.

(Nadesłano.)

Podobało się komuś umieścić w kolumnie Gazety Polskiéj Nr. 163. kilka wierszyków, które malują przestrogę dla X. H. z P. powiatu Wągrowieckiego, wprawdzie nie jest warto, aby na nędzne i niedorzeczne pismeko odpowiadać, lecz zwracając uwagę, że toż wywołanie w publicznych pismach, które niczém jak tylko płonném urojeniem nazwać można, dla tego że toż z żadną prawdą pogodzić nie można, przeto aby dobrze myślący w fałszywém wyobrażeniu nie pozostali, uważam tu za potrzebę, kilka słów prawdy skreślić.

Niechcę ja tu wyliczać szereg zasług tego szanownego męża, który na obszerném polu swego życia zjednał sobie w ogóle ludu, bo ci, którzy najbliżéj jego żyją, mogą najlepszy sąd rzeczy wydać; — że nic nie splamiło życia jego.

I cóż tak wielkiego mieści to napomnienie? — Oto że z starozakonnemi ma styczność? — Na to krótka odpowiedź:

Kto w upłynionych i obecnych czasach nie miał styczności? w czyich rękach spoczywa handel kraju naszego? A kto jest w stanie obejść się bez pokupu? — Czy duch czasu tak daleko postąpił, że handle żydów zniknął? Krytyk na to zapytanie żadnéj uwagi nie zwrócił, które powinny były mu przyjść, jeżeli jest rozsądny człowiek na myśl.

Pokazuje się tylko z tego, że złość podała pióro w rękę, aby przelać myśl na papier, którą za złość i nienawiść kreślić, ciesząc się wewnętrznie, że to wywołanie publiczne zniepokoi tego szanownego męża, który w zaciszu domowém na ustroniu wiejskiém, przy swym wrodzonym i łagodnym charakterze, pełniąc obowiązki święcie rozsiewa nauki pomiędzy swych wiernych, nie naruszając niczyi spokojności milczałby zupełnie, gdyby nie głos i opinia publiczna, która wyraźnie przemawia.

Panie, przebacz im, bo nie wiedzą co czynią!

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Nadziemiański w Poznaniu.

Dobra ziemskie Szołdry wraz z należącemi do nich wsiami Rogaczewo i Sucharzewo wraz z borami w powiecie Szremskim położone, oszacowane przez Ziemstwo na 124,492 Tal. 1 sgr. 10 fen., mają być dnia 7. Maja 1849. przed południem o godzinie 10. w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedane. — Taxa wraz z wykazem hypotecznym i warunkami przejrzane być mogą w właściwém biórze Sądu naszego.

Niewiadome kościoły, dla których Rub. II. Nr. 8. — 571 Tal. 8 dgr. z procentem po $3\frac{1}{2}$ zapisano, niemniéj niewiadomi interessenci realni, jako to: Xawery Wilczyński, Jan Nepomucen Wilczyński, Albertyna Nepomuc. z Lipskich Nieżychowska, wdowa po Dyrektorze Kaulfuss Michalina z Rutterów, oraz Ignacy Goślinowski i jego małżonka Wilhelmina z Hazów, zapozywają się na termin powyższy niniejszém publicznie.

Poznań, dnia 3. Września 1848.

Z odwołaniem się do naszego obwieszczenia z dnia 17. Października r. b., podajemy niniejszém do publicznéj wiadomości, iż wyznaczony na dzień 23. Listopada r. b. termin w dominium Jarocin do sprzedaży $1315\frac{3}{4}$ sążni drzewa rozmaitego, zniesionym został.

Pleszew, dnia 4. Listopada 1848.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

Sędzia *Hantusch*.

Assessor Sądu głównego.

Na Garbarach pod Nr. 25. są cztery pokoje i kuchnia na pierwszém piętrze, z stajnią lub bez stajni, natychmiast do wynajęcia.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
5. Listop.	+ 1,0°	+ 3,7°	27″ 0, 0‴	Półn. z.
6. »	— 0,0°	+ 2,0°	27″ 3, 5‴	Zachodni
7. »	+ 5,0°	+ 6,3°	27″ 4, 0‴	dito
8. »	+ 1,0°	+ 5,5°	27″ 8, 2‴	dito
9. »	+ 2,0°	+ 7,4°	28″ 1, 2‴	Półn. z.
10. »	— 1,7°	+ 1,3°	28″ 2, 0‴	dito
11. »	— 1,8°	+ 1,5°	28″ 2, 3‴	Półn. w.

Poznań, 13. Listop. — Spiritusu beczka 120 kwart 80 % Trallesa $12\frac{1}{2}$—13 Tal.